

Koło Naukowe Studentów Teologii PWTW Collegium Bobolanum

Sekcja św. Andrzeja Boboli

Rok akademicki 2012/2013

s. Sylwia Bekus CR

Herezje jako papierek lakmusowy

Samo słowo herezja (gr. *hairesis*) oznacza pogląd religijny, sprzeczny z dogmatami religii panującej; przen. odstępstwo od poglądów powszechnie przyjętych. Heretyk (gr. *hairetikós*) to wyznawca poglądów religijnych sprzecznych z dogmatami religii panującej¹. Ten sam Nowotestamentalny grecki termin *airesis* – „wybór, umiłowanie” albo „sekte” – wykorzystywany jest na określenie żydowskich ugrupowań religijnych, takich jak saduceusze i faryzeusze, a nawet tych, którzy idą za Chrystusem (Dz. 28, 22). W listach św. Pawła oscylacja semantyczna przechodzi od *airesis* do *schizma* (1 Kor 11,9), które zawsze pozostawiają pewien ślad we wspólnocie. Określenie herezji można dostrzec również w 2 liście św. Piotra (2,1), który nazywa ją kłamliwym przepowiadaniem fałszywych mistrzów².

W późniejszej tradycji chrześcijańskiej (począwszy do II wieku po Chrystusie) przez herezję rozumiano odstępstwo od nauki czy sposobu praktykowania wiary, dominujących we wspólnocie chrześcijańskiej³.

Aby uniknąć postaw osłabiających zdolność działania w myśl chrześcijańskiej miłości, należy trzymać się wiary tradycyjnej. Podejmują tę zasadę Ojcowie Kościoła i starożytni pisarze chrześcijańscy. Gdy św. Justyn ogłasza swoje zdecydowane odcięcie się od heretyków, wskaziwanych przez niego w licznych sektach gnostyckich, wzywa też, aby przylgnąć do nauczania apostołów, opartego o naukę Jezusa Chrystusa. Ireneusz z Lyonu przypomina z naciskiem, że nauczanie chrześcijańskie czerpie gwarancję aktualności z nieprzerwanej sukcesji apostoelskiej, w której uczestniczą biskupi i prezbiterzy⁴.

¹ Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa, 1978, s. 274.

² Encyklopedia chrześcijaństwa, Historia i współczesność 2000 lat nadziei, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2000, s. 235.

³ Encyklopedia biblijna, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio” i Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 1999, s. 388.

⁴ Encyklopedia chrześcijaństwa, Historia i współczesność 2000 lat nadziei, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2000, s. 235

Ortodoksja (gr. *orthodoksia*) to ścisła wierność doktrynie, zwłaszcza religijnej; prawowierność; rygorystyczne przestrzeganie zasad. Ortodoks (gr. *orthódoksos*) ten, kto się ściśle trzyma nauki Kościoła, do którego należy; prawowierny⁵.

U początków chrześcijaństwa zwoływanie zgromadzeń soborowych okazało się dla kościoła chrześcijańskiego wymogiem nie do naruszenia właśnie, dlatego, że już od samych jego początków istniały rozliczne interpretacje osoby Chrystusa i Jego słowa. Większość takich postaw teologicznych zrodziły ruchy zdeklasowane do rangi herezji, oraz pisma, które zostały odrzucone jako „apokryfy”, czyli nieautentyczne. W tym samym czasie inne interpretacje zdołały zdobyć uznanie jako prawowierne, a teksty, które je reprezentowały, utwierdziły się jako kanoniczne. Nie może, zatem dziwić przestroga św. Pawła, wzywającego wiernego ucznia, by unikał „przeciwnych twierdzeń rzekomej wiedzy, którą uprawiając wielu oddaliło się od wiary” (1 Tm 6, 20)⁶.

Biorąc pod uwagę ogromną różnorodność początków prądów chrześcijańskich, spłyceniem byłaby wiara, gdzie obok Kościoła ortodoksyjnego rozwijałyby się inne bractwa, które miały być uważane za heterodoksyjne. W rzeczywistości narodziny i rozpowszechnienie się chrześcijaństwa odpowiadają rozkwitowi ogółu prądów, które dopiero z trudem i powoli potrafiły określić granice pomiędzy ortodoksją a herezją, jako że przez wyjaśnienie tego, co musiało być uważane za herezję, określa się jednocześnie również granice tego, co miało prawo być uważane za prawdziwe, ortodoksyjne.

Bez wątpienia chrześcijaństwo narodziło się i zakorzeniło w kontekście żydowsko – palestyńskim, ale nie należy zapominać, że ci sami Żydzi zetknęli się już wcześniej z innymi prądami religijnymi i filozoficznymi, z których pierwszym był neoplatonizm, szanowanymi również ze względu na swój czar i atrakcyjność. W ten sposób pierwsi chrześcijanie znaleźli się na rozdrożu najróżniejszych doświadczeń religijnych i filozoficznych: religia, która narodziła się jako „herezja” w stosunku do hebraizmu musiała stworzyć nową wyraźną tożsamość. Chrześcijaństwu nadarzała się podwójna tożsamość – ukształtowania się jako jeden z wielu prądów żydowskich lub przeciwnie, całkowitego oderwania się od korzeni starotestamentowych, trudnych do zniesienia, zwłaszcza ze względu na nakazy prawne i kulturowe, Natomiast Wielki Kościół, czyli ogół tych zgromadzeń, które uznawały się za „katolickie”, ustalił się powoli, ale zdecydowanie na pozycji centralnej i uważał za zasadnicze

⁵ Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa, 1978, s. 536.

⁶ E. Riparelli, *Herezje chrześcijańskie. Dawne i współczesne*, wyd. Belloma, Warszawa, 2008, s. 10.

zarówno walkę z radykalizmem, jak i stworzenie silnej tożsamości dzięki uznaniu ogólnie przyjętej „zasady wiary”⁷.

Późniejszym o kilka dziesięcioleci od zakończenia opracowania Nowego Testamentu był spór rozpoczęty przez Marcjona (85-160), wzbudzający ożywione dyskusje w zgromadzeniach chrześcijańskich wokół tekstów sakralnych, które miały być uwzględnione jako obowiązujące tak, że popchnęło to sam Kościół do sprecyzowania listy ksiąg Nowego Testamentu i ponownego odniesienia ich do Starego Testamentu, jak również rozważania form wewnętrznych organizacji samego Kościoła. Marcjon, po oddaleniu go od zgromadzenia rzymskiego, założył własny Kościół, oparty na solidnej hierarchii, który bardzo się rozpowszechnił⁸.

Bractwa chrześcijańskie znalazły się jednocześnie w sytuacji, w której musiały stawiać czoło plejadzie prądów określonych wspólną nazwą „gnostycyzm”, w pierwszych dziesięcioleciach II wieku szybko się rozprzestrzeniających w całym świecie śródziemnomorskim, kształtując się jako rozległe i różnorodne uniwersum religijne, potrafiące maskować się wewnątrz tych samych bractw katolickich⁹. Zasadą gnostyków jest to, że jako pierwsi podjęli drogę systematycznego studium biblijnego i pokusili się o pierwsze uporządkowanie prawd wiary, popychając w ten sposób również Wielki Kościół do przemyśleń dotyczących tych samych tematów i wyposażenia się w narzędzia teologiczne, które pozwoliły na wypracowanie odpowiedzi na tak poważne wyzwanie. Główną cechą niektórych grup chrześcijan, które oddzieliły się od Kościoła, była ewidentnie rygorystyczna tendencja, która prowadziła je do tego, że uważano je raczej za schizmę niż herezję¹⁰.

Już w prymitywnych zgromadzeniach chrześcijańskich ważna przyczyna sporów wiązała się przede wszystkim z różnorodnością chrystologii, ponieważ niektórzy uznawali w Chrystusie tylko człowieka, inni zaś widzieli w Nim wyjątkowy majestat, a jeszcze inni stan boski. Konkurencyjna szkoła teologiczna w Antiochii doszła natomiast do oddzielenia natury ludzkiej Jezusa od natury boskiej Słowa, utrzymując, że Słowo tylko zamieszkało w człowieku Jezusie. Dlatego też patriarcha Konstantynopola Nestoriusz mógł stwierdzić, że Maryja musiała być nazywana tylko „Matką Chrystusa”, a nie „Matką Boską” (Theotókos). Na III Soborze ekumenicznym w Efezie 431 roku Nestor został zmuszony do udania się na wygnanie a jego nauka potępiona¹¹.

⁷ Tamże, s. 12-14.

⁸ Tamże, s. 14.

⁹ Tamże, s. 15.

¹⁰ Tamże, s. 19.

¹¹ Tamże, s. 25.

Od „uczonych” herezji pierwszego tysiąclecia przechodzi się w następnych wiekach do propozycji wiary, które dotyczą każdej klasy społecznej. Liczni wędrowni kaznodzieje, poza rozpowszechnianiem elementów doktrynalnych, uważanych przez ówczesne chrześcijaństwo za błędne, wzywają również do radykalnej zmiany codziennego stylu życia. Jednakże nie zawsze łatwe będzie odróżnienie heretyka od osoby, która walczy o reformę Kościoła nie porzucając go, ponieważ w wielu wypadkach herezja będzie polegała bardziej na nieposłuszeństwie wobec instytucji, niż na prawdziwym wypaczeniu wiary. Znamienne są dzieje patarynów, reformatorów – sojuszników papieża, którzy na koniec zostaną zakatalogowani obok heretyckich ruchów tamtych czasów¹².

Herezje okresu karolińskiego, tak jak herezje poprzednich wieków, wygenerowane przeważnie z nauki pojedynczych intelektualistów czy też pojedynczych szkół w obrębie wybitnie teologicznych spekulacji, nie zdołały stworzyć tradycji, która miałaby przetrwać po śmierci ich inicjatora. W ten sposób przez prawie jeden wiek teologowie przyzwyczaili się do odnajdywania świadectw doktryn innowierczych raczej w tekstach Ojców Kościoła niż w realnej rzeczywistości. Ale z nadejściem XI wieku nowa siła religijna, wyrażająca się w nawróceniu na bardziej wymagające i bliższe apostołskiemu życie chrześcijańskie, popchnęła świeckich i duchownych ku publicznemu kaznodziejstwu, ku krytyce zachowania kleru i ku jawnym gestom, a wszystko to oparte było na niejasnej niekiedy interpretacji Pism Świętych¹³.

Pierwsze świadectwa herezji na Zachodzie drugiego tysiąclecia zostają przytoczone przez mnicha benedyktyńskiego Rudolfa Glabera (985-ok.1046). Na Wschodzie około VII wieku założona została sekta, paulicjan, którzy odrzucali Stary Testament, krzyż oraz kult wizerunków. W X wieku powstał nowy ruch heretycki, bogomilizm, opierający się w swej liturgii na rytuale wtajemniczenia. Drogami handlowymi i wojskowymi ideologie bogomilskie dotarły aż na Zachód i przyczyniły się do rozwoju średniowiecznych herezji, w szczególności sposób ruchu katarów¹⁴.

Interesujące jest stwierdzenie, że w drugiej połowie XI wieku nie ma doniesień nie tylko o istnieniu wcześniejszych herezji, ale nawet tych nowych. Przyczyną tej dziwnej nieobecności herezji w tym pięćdziesięcioleciu jest prawdopodobnie fakt, że w tym okresie ma miejsce niezwykle waleczna walka właśnie o reformę wewnętrzną Kościoła. Umysły bardziej wymagających osób świeckich i duchownych miały możliwość odnalezienia w zastępach

¹²Tamże, s. 30.

¹³Tamże, s. 32.

¹⁴Tamże, s. 34-35.

„patarynów” sojuszników papieża w walce o reformę Kościoła, odpowiedzi na swoje potrzeby oczyszczenia ciała Kościelnego (reforma gregoriańska)¹⁵.

To właśnie zawiedzione oczekiwania wzbudzone przez reformę gregoriańską popchnęły w XII wieku rzesze duchownych i mnichów, ale również ludzi świeckich, do otwartej i wyjątkowo spektakularnej krytyki zachowania kleru, struktury Kościoła i wręcz niektórych dogmatów chrześcijańskich. Herezje, które rozkwitły w tym okresie, nie prowadzą już tylko do dyskusji szkół teologicznych, ale ich bohaterem będzie również lud, który pochwyli wezwanie powrotu do życia apostołskiego, wysunięte przez wędrownych kaznodziei¹⁶.

W drugiej połowie XI wieku reforma gregoriańska zrodziła wielorakie silne oczekiwania ze strony świata laickiego. Rozczarowanie z powodu niespełnienia tych oczekiwań doprowadziło do tego, że w XII wieku rozkwitły różne ruchy wyznające absolutne ubóstwo, które niezależnie od instytucji kościelnych lub wręcz wbrew nim podjęły próbę ponownego zawiązania zerwanego wątku, który łączył ich z apostołskim sposobem życia. Największy sukces w tych usiłowaniach odniósł ruch waldensów – był jedynym ruchem heretykiem średniowiecza, który przetrwał aż do dzisiaj.

Potrzeba osobistego kontaktu z Pismem świętym istotnie wyróżniała już od samego początku Walda spośród innych podróźnych kaznodziejów tamtego okresu. Po jakimś czasie osoby świeckie przyłączyły się do niego w bractwie „ubogich w duchu” czy też „ubogich z Lionu”, w którym dążono do naśladowania Chrystusa przez surowy tryb życia i kaznodziejstwo. Krążyli oni parami i dawali się rozpoznać po skromnym stroju i specjalnych odkrytych z tyłu sandałach, i dlatego też byli nazywani *insabbatati* - obuci.

Odminną postacią religijnego radykalizmu w rozkwicie średniowiecza był Giovanni Bernardone, nazywany *Biedaczyną z Asyżu*, czyli św. Franciszek z Asyżu. Obydwaj (z Waldem) w pewnym momencie decydują się na porzucenie zawodu, na rozdanie swojego mienia biednym, na życie w biedzie w służbie wyrzutkom społeczeństwa i głoszenie czystszej i wymagającego posłannictwa ewangelickiego. Jednak w odróżnieniu od Walda św. Franciszek, zawsze okazywał bezwarunkowe podporządkowanie się hierarchii kościelnej i również w chwilach nieporozumienia nigdy nie odwoływał się do posłuszeństwa Bogu wbrew porządkowi kościelnemu; był wyjątkowo wrażliwy na kult eucharystyczny, uznawał, że nawet najbiedniejszy i nieuczony kapłan ma dłonie, które konsekrowały ciało Chrystusa.

¹⁵ Tamże, s. 38.

¹⁶ Tamże, s. 40.

W ten sposób potrafił przezwyciężyć pewien donatyzm wyrażany przez wiele współczesnych mu ruchów innowierczych¹⁷.

Spośród średniowiecznych herezji tą, która najbardziej zaniepokoiła Kościół katolicki, była niewątpliwie doktryna katarów. Zarówno przez głoszenie specyficznych doktryn, jak i stworzenie własnej struktury hierarchicznej zgromadzenia katarskie usiłowały narzucić się jako prawdziwy i jedyny Kościół, zastępczy dla Kościoła Rzymskiego. Obawa powstała w wyniku tej nowej formy herezji doprowadziła władze kościelne do zwalczania takiego „manicheizmu” przez zorganizowanie krucjaty i użycie narzędzi inkwizycyjnych¹⁸. Wobec niebezpiecznego natarcia herezji katarskiej, strona kościelna usiłowała wygrać potyczkę wszelkimi środkami, najpierw przez kontrkazania, potem zapoczątkowując krucjatę z prawdziwego zdarzenia (1209-1229), a w końcu zakładając instytucję Inkwizycji¹⁹.

W ostatnim okresie średniowiecza powstają nowe rodzaje herezji. Problemy gospodarcze i te związane z bezpieczeństwem społecznym tamtych czasów budzą oczekiwania powszechnej odnowy i pojawienia się osób, które poprowadziłyby chrześcijaństwo do ostatecznego spełnienia. Problem biedy zapamiętane dyskutowany na łonie zakonu franciszkańskiego staje się głównym punktem zainteresowania również dla tych, którzy bardziej ogólnikowo domagali się zgodności Kościoła ze świadectwem ewangelicznym. Jest to czas charyzmatycznych bohaterów proponujących mistycyzm, które dewaluuje historię na rzecz natychmiastowego połączenia z boskością lub przeciwnie, oferujących bezpośrednie zaangażowanie w świat w celu odnowienia instytucji²⁰.

Warto przytoczyć także pewne trudności, z jakimi w okresie od XI do XIV wieku walczyć musieli wyznawcy dobrowolnego ubóstwa. Poznanie ówczesnie panujących trudności pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie, czemu hierarchia kościelna jednych potępiła jako heretyków, innych przeciwnie, otoczywszy nimbem świętości, wyniosła na ołtarze.

Ewangelicznego nakazu dobrowolnego ubóstwa Kościół nigdy nie potępił. Przeciwnie, ustosunkował się przychylnie do wyznawców tej ideologii, ale dopóki stosowali ją oni indywidualnie nie czyniąc z niej przedmiotu propagandy masowej. Z chwilą, kiedy te same zasady zaczynało głosić szerokim rzeszom wiernych, nakaz dobrowolnego ubóstwa przestawał być indywidualną sprawą jednostki, a stawał się zagadnieniem społecznym i jako taki nabierał niekiedy również cech politycznych. Tę zmienność aspektu dobrowolnego

¹⁷ Tamże, s. 45.

¹⁸ Tamże, s. 56.

¹⁹ Tamże, s. 69.

²⁰ Tamże, s. 74.

ubóstwa należy rozważać na tle następującej w XI wieku odbudowy znaczenia centralnej władzy Kościoła Rzymskiego.

Dopóki Kościół Zachodni przy osłabionym papieństwie był konglomeratem bardziej lub mniej autonomicznych metropolii, dopóty trudno było również mówić o jednoznacznym pojęciu ortodoksji. Każda przecież metropolia żyła w mniejszym lub większym stopniu tradycjami lokalnymi, które zazwyczaj przesądzały o odmiennym traktowaniu jednej i tej samej doktryny. Odbudowa znaczenia władzy papieskiej i przywrócenie jej uprawnień w zakresie obrony ortodoksji, przyniosły więc jako bezpośredni skutek, wzrost liczby poglądów uznanych za heretyckie.

O stanowisku zajmowanym przez papieństwo wobec głosicieli nowinek oraz kierowanie się pewnymi względami wobec ówczesnych poglądów, ważną rolę odegrało niewątpliwie posłuszeństwo wobec władz kościelnych, bowiem od tej chwili dopiero herezja oderwana od pnia doktrynalnego Kościoła Rzymskiego zaczynała tworzyć swoją odmienną naukę. Zazwyczaj bezapelacyjne podporządkowanie się Rzymowi pozwalało nowinkarzom na zachowanie wyznawanej ideologii bez popadnięcia w konflikt z Kościołem. Natomiast wyłamanie się z obowiązującej obiedienności przesądzało z góry o potępieniu poglądów głoszonych przez oporną jednostkę i uznaniu ich za heretyckie. Dostrzec możemy, zatem, że granica między ortodoksją a herezją była płynna. W początkowym okresie rozwijania się każdej ideologii istniała możliwość przejścia z grupy potępionej do tolerowanej przez Kościół. U swego początku herezja była częściowo tworem samodzielnych dociekań przywódców potępionego kierunku. W dużym jednak stopniu sięgała do zasobów ideologicznych zarówno znanych kierunków filozoficznych, jak innych herezji²¹.

Wraz z husytami dobiegają końca koleje losów wyznawców typowo średniowiecznych herezji, czyli tych grup, które w imię reformy Kościoła, albo wręcz jego zastąpienia, walczyli przeciwko niemu, a jednocześnie przeciw władzy politycznej, która go wspierała. Ich porażkę należy głównie przypisywać podwójnemu momentowi krytycznemu, z którego nie zdołali wyjść. Ale nie można pominąć faktu, że również zachodnia duchowość i kultura już się zmieniły i nie mogły już dłużej zadowalać się swego rodzaju spirytualizmem oddzielnym od społeczeństwa. Nadeszła godzina walki w szerszym zakresie, zakorzenionej w większej świadomości teologiczno – politycznej. Nadszedł czas, że zostały stworzone warunki do rozwoju szerszej i bardziej zdecydowanej reformy – reformy protestanckiej²².

²¹ T. Manteuffel, *Narodziny herezji*, PWN, Warszawa 1964, s. 129.

²² E. Riparelli, *Herezje chrześcijańskie. Dawne i współczesne*, Bellona, Warszawa, 2008, s. 85.

Podział chrześcijaństwa, za którym podążył rozwój reformy protestanckiej, prowokuje ożywione poszukiwania religijne będące również źródłem niezliczonych idei heretyckich. Jednocześnie stosunki między wieloma wyróżniającymi się znanymi przedstawicielami kultury europejskiej a Kościołem katolickim zaczęły stawać się coraz bardziej wypełnione wzajemnymi podejrzeniami. Władze kościelne odnosiły się z surową rezerwą do nowych idei filozoficzno – religijnych, jak również wewnętrznych prób „modernizacji” chrześcijaństwa²³.

Katolicy dochodzili do wniosku, że Kościoły protestanckie były godnymi spadkobiercami dawnych herezji. Według protestantów Kościół katolicki był skażony herezją pelagijską, wskutek jej optymizmu dotyczącego środków zbawienia. Rozłam jedności wiary przyniósł ze sobą ogólne poczucie dezorientacji religijnej i powszechnej podejrzliwości, ale też pobudził do refleksji niezależnej od jakiegokolwiek Kościoła²⁴.

Dwa często powiązane ze sobą zjawiska to czary i herezja. W okresie od XV do XVII wieku w wielu regionach Europy odbywały się tzw. polowania na czarownice. To, że takie zjawisko należy powiązać z walką przeciw herezjom, potwierdza fakt, iż na pewnych terenach nazwa nadana przez inkwizytorów oskarżonym o czary odpowiadała nazwie niektórych sekt heretyckich. Szczególnie odnosiło się to jako określenie „waldensów”, „katarów”, czy bardziej ogólnie „heretyków”. Istotnie, takie jednostki nie były już tylko uważane za odpowiedzialne za spiskowanie z posłużeniem się sztukami magicznymi na szkodę członków wspólnoty; jednocześnie oskarżano je o herezję w całym tego słowa znaczeniu: wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej, wraz z następującym wskutek tego czczeniem demona i zawarcie szatańskiego paktu. Na oskarżonych o czary zostanie przeniesiona cała niesława, która poprzednio dotknęła heretyków, w szczególny sposób okrutne dzieciobójstwo. Wiedźma stanie się nową buntowniczką przeciwko Bogu i społeczeństwu ludzkiemu i przez to będzie musiała podzielić los sługi diabła, którym jest heretyk: mieć wytoczony proces przed Inkwizycją lub sądem doczesnym, i w konsekwencji zostać spalonym na stosie²⁵.

W wiekach XVIII – XIX ważniejsze wyzwanie dla kościoła chrześcijańskiego nie pochodziło już od ruchów heretyckich, ale raczej od całej kultury, która w imię światłości czy racjonalności i rozumianej pozytywistycznie usiłowała zniszczyć wszelkie podstawy religii samej w sobie, uznając ją za czysty przesąd i zmuszając Kościół do zajęcia pozycji „oblężonej twierdzy.” Nie chodziło o zorganizowany ruch, ale o pewną formę myśli, która została

²³ Tamże, s. 88.

²⁴ Tamże, s. 90.

²⁵ Tamże, s. 95.

wygenerowana przez uczonych w dziedzinie nauki i wiary z zamiarem ponownego zastanowienia się nad tradycją, która wydawała się przeszkodą dla witalności chrześcijaństwa, i odnowienia jej w świetle współczesnej wrażliwości²⁶.

Obecnie trudno jest mówić o ruchach heretyckich z prawdziwego zdarzenia, nawet, jeśli elementy niezgodności z doktryną chrześcijańską mogą pojawiać się w pewnych konkretnych religiach, jak na przykład w New Age. Można dyskutować, czy takie doktryny lub inne mogą zaliczać się do herezji, czy też są wręcz niezwiązane z chrześcijaństwem, ale tym, co okazuje się ważniejsze do ujawnienia, jest fakt, że dla Kościołów chrześcijańskich prawdziwe zagrożenie płynie z czegoś odmiennego od herezji. Zarówno dla herezji, jak i dla wyznania ortodoksyjnego zawsze ważna była ścisła więź z wiarą, odmienną, ale uważaną za decydującą dla ich istnienia²⁷.

Od początków swojego istnienia zgromadzenia chrześcijańskie musiały stawiać wobec wielopostaciowego rozwoju doktrynalnego i strukturalnego, przez co w nieunikniony sposób zrodził się problem skutecznej riposty przeciwko tym, którzy zagrażali jedności wiary czy nauki. Początkowo istniały dwa środki wykorzystywane do tego celu: ekskomunika i konfutacja (*tl.* *odparcie zarzutów, dowodzeń przeciwnika*)²⁸. Już sam św. Paweł pisał wcześniej: „Gdyby wam, kto głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie przeklęty” (Gal 1,9)²⁹. Uważając za niewystarczające narzędzia ekskomuniki, wielu teologów chrześcijańskich oddało swoje kompetencje na służbę konfutacji herezji, tworząc traktaty antyheretyckie, które przez wiele wieków stanowiły punkt odniesienia dla osób, których zadaniem było zwalczanie herezji swoich czasów. Poza zwykłą marginalizacją czy konfutacją heretyka, chrześcijaństwo coraz bardziej szalało ze swoimi aresztowaniami i stosowanymi przymusami; stale dążono do przewycięzania nieporozumień teologicznych przez zwoływanie soborów ekumenicznych i wydawanie dekretów skierowanych przeciwko heretykom. W XI wieku Kościół raczej reagował na pojedyncze przypadki, które rzadko niosły ze sobą karę śmierci. Kiedy w 1022 roku zapłonął za Zachodzie pierwszy stos po oskarżeniu o herezję (wyrok został wydany przez francuskiego króla Roberta Pobożnego), potem szybko zapaliły się kolejne stosy. W XII wieku nastąpił nieoczekiwany rozkwit ruchów heretyckich i zaskoczył nieprzygotowany Kościół, którego teologowie chronili się za dziełami dawnych swych ojców. Również św. Bernardowi z Clairvaux nie chodziło o wszczynanie prawdziwego prześladowania heretyków, ale raczej o doprowadzenie do ich

²⁶ Tamże, s. 98.

²⁷ Tamże, s. 101-102.

²⁸ www.sjp.pl – konfutacja.

²⁹ Pismo Święte Nowego Testamentu, Pallottinum, Poznań – Warszawa, 1982.

marginalizacji. Natomiast w kanonie „Sicut ait beatus Leo III” Soboru Laterańskiego (1179) nie tylko grozi się karą ekskomuniki różnym herezjom, ale wzywa się do uczestnictwa w ich potępieniu wiernych i władzy publicznej, zapewniając tego rodzaju *militēs* odpust; jest to propozycja krucjaty przeciw heretykom, która w praktyce nie wywołała szczególnego odzewu. Kolejną próbą od nawrócenia heretyka do woli odnalezienia go i ukarania, było uzgodnienie prawodawstwa antyheretyckiego (dekret *Ad abolendam*), w którym kładziono nacisk na walkę biskupów z herezją przez wizyty kanoniczne w diecezjach i donosy do władz świeckich. Jeszcze bardziej znaczący był dekret *Vergentis in senium* (1199), w którym po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa herezja zostaje porównana do „*crimen laesae maiestatis*.” Innocenty III był papieżem, który rzeczywiście w większym stopniu niż jego poprzednicy rozpoczął walkę na śmierć i życie przeciwko heretykom, tak, że doszedł do zorganizowania prawdziwej krucjaty „o pokój i wiarę” przeciwko katarom z południa Francji (1209 – 1229)³⁰.

W pierwszych latach XIII wieku walka z heretykami skorzystała również z rozwoju systemu sądowniczego. Najpowszechniejszy był proces oskarżycielski, gdzie sądzono odpowiedzialnego za popełnienie przestępstwa dopiero po zgłoszeniu przestępstwa. Coraz bardziej rozszerzał się system inkwizytorski. W pierwszych latach trzydziestych XIII wieku papież Grzegorz IX założył tzw. Inkwizycję klasztorno – papieską, której zasadniczą cechą było to, że delegatami do poszukiwania heretyków nie byli już biskupi, ale przeznaczeni do tego celu funkcjonariusze, najpierw wybierani spośród dominikanów a później i franciszkanów. Z kolei ci mieli bezpośrednio odpowiadać wyłącznie przed papieżem.

Wobec osłabienia władzy papieskiej poczynawszy od wieków XIV i XV i utraty nadziei na osiągnięcie zgody między katolikami i protestantami, papież Paweł III odpowiedział na to organizując nowy model instytucji, czyli Inkwizycję rzymską. W próbie powstrzymania lawiny książek, które rozpowszechniały doktrynę uważaną za zagrożenie dla katolicyzmu, została ustanowiona Kongregacja Indeksu (1571 r.) z zadaniem przedstawienia spisów książek, które miały być zakazane lub poprawione. Na zakończenie Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI zniósł „Indeks Ksiąg Zakazanych”, a Święte Oficjum stało się obiektem reformy, z której zrodziła się Kongregacja Doktryny Wiary. Wraz z Soborem Watykańskim II Kościół ponownie odkrył nierozzerwalną więź pomiędzy prawdą a miłosierdziem, przez co stałe uściślanie doktrynalne nie zabrania uznania wolności sumienia. Zatem powołanie

³⁰ E. Riparelli, *Herezje chrześcijańskie. Dawne i współczesne*, Belloma, Warszawa, 2008, s. 105.

współczesnego Kościoła ukazuje się jako powołanie do umiejętności łączenia wierności „powiernikowi wiary” z poszanowaniem wolności sumienia³¹.

Istotnie, nie można zrozumieć genezy dogmatów chrześcijańskich, a zatem i ewolucji wiary chrześcijańskiej, nie uwzględniając jednocześnie ich uwarunkowania przez herezję. Wartością, która okazuje się najbardziej możliwa do uaktualnienia walki pomiędzy prawowiernością a herezją, jest to, co było jej podstawą: dążenie do pełnej, absolutnej prawdy. Jakkolwiek współczesna kultura odnajduje w heretyku coś ujmującego, tak i św. Augustyn postrzegał również fascynujące, harmonijne współbrzmienie pomiędzy katolikami i heretykami, aż do napominania wiernych tymi słowami: „Nie wierzcie bracia, że herezja mogłaby powstać wskutek działania jakichś małych dusz. Tylko wielcy ludzie tworzyli herezje.” Jeszcze dziś wielki teolog Karl Rahner może potwierdzić, że herezje „nie są zwyczajnie zasadami zapoczątkowanymi przez głupotę, upór i złą wiedzę, ale opierają się raczej na prawdziwym i autentycznym doznaniu”³².

Zdecydowana większość herezji pełnego średniowiecza (XI – XIII a nawet XIV w.) oprócz religijnego miały także podłoże społeczne lub quasinarodowościowe. Przykładem mogą być katarowie, których herezja była ściśle związana z względną niezależnością i odmiennością południowej Francji (głównie Langwedocji) od reszty królestwa. Z kolei pojawienie się herezjarchów w XII wieku było odpowiedzią na rozwój miast i niedostatecznie w nich rozwinięte duszpasterstwo. Zaskakujące, że herezje z reguły przynosiły Kościołowi pozytywne skutki. Gnostyckie apokryfy Nowego Testamentu spowodowały opracowanie kanonu Biblii. Herezje antytrynitarские zaowocowały powstaniem jasnej i spójnej nauki o Trójcy Świętej, podobnie herezje związane z pojmowaniem osoby Chrystusa pomogły w opracowaniu nauki o Nim. Grupy wyznawców większości herezji z reguły zanikały niedługo po śmierci ich twórców. Pojawienie się herezji wpłynęło na zacieśnienie się więzów w łonie wspólnoty Kościoła, a ponadto pobudziło refleksję teologiczną, która pogłębiła rozumienie Objawienia. Na tę ostatnią funkcję herezji zwrócił uwagę św. Augustyn: „Czy dokładnie rozprawiano o Trójcy Świętej, zanim poczęli szczebać arianie? A czy dokładnie rozprawiano o pokucie, zanim nowacjanie sprzeciwiać jej się poczęli? Tak samo niedokładnie rozprawiano o chrzcie, nim znajdujący się poza Kościołem rebaptyzanci przeciwną naukę ogłosili. Nawet o jedności Chrystusa nie wyrażano się z należytą dokładnością, aż dopiero znane rozdzielenie poczęło gnębić słabych braci. Wtedy to ci, którzy umieli objaśniać Pismo Święte

³¹ Tamże, s. 112.

³² Tamże, s. 8.

i rozwiązywać trudności, wydobyli na wierzch ciemne miejsca Pisma Świętego w mowach i rozprawach, pragnąc ratować od zguby słabych braci, nękanych trudnościami ze strony ludzi bezbożnych.”³³

Papier lakmusowy to bibuła nasycona roztworem lakmusu, która pod wpływem kwasów nabiera koloru czerwonego, a pod wpływem związków alkalicznych koloru niebieskiego³⁴.

Widzimy, że Kościoły chrześcijańskie na swojej dwutysiącletniej drodze z trudem pojęły bezsprzeczne znaczenie tolerancji, ale stało się to w tym samym momencie, gdy u progu pojawił się nowy rodzaj „herezji”, która wcześniej nie była do pomyślenia: uporczywa obrona dogmatu całkowitej obojętności. Czy możemy, zatem przyjąć, że herezja w klasycznym pojęciu niestanowiąca już obecnie jednego z głównych problemów Kościołów chrześcijańskich, jest naprawdę oznaką zwycięstwa ortodoksji, czy też taka sytuacja musi być uważana za oznakę tego, że współczesny świat, jest pozbawiony zainteresowania tym, o co prawowierca i heretyk walczyli tak zażarcie, czyli zbawczym znaczeniem poznania prawdy³⁵.

³³ Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, przeł. Jan Sulowski, oprac. Emil Stanula CSsR, Warszawa 1986 ATK PSP 37-42.

³⁴ Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa, 1978, s. 416.

³⁵ E. Riparelli, *Herezje chrześcijańskie. Dawne i współczesne*, Belloma, Warszawa, 2008, s. 8.

BIBLIOGRAFIA

- * E. Riparelli, *Herezje chrześcijańskie. Dawne i współczesne*, wyd. Belloma, Warszawa, 2008
- * Encyklopedia Biblijna, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio” i Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 1999
- * Encyklopedia chrześcijaństwa, Historia i współczesność 2000 lat nadziei, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2000
- * Pismo Święte Nowego Testamentu, Pallottinum, Poznań – Warszawa, 1982
- * Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa, 1978
- * Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, przeł. Jan Sulowski, oprac. Emil Stanula CSsR, ATK PSP, Warszawa 1986
- * T. Manteuffel, *Narodziny herezji*, PWN, Warszawa 1964
- * www.sjp.pl
- * www.wikipedia.pl